Nr 277a. Dnia 7 października. Czwartek. Dnia 25 września (7 października) 1886 r.

**CENA KURJERA:**
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**CENA OGŁOSZEŃ:**
**Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.
**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Justyny Panny Męcz.
Piątek: Brygidy Wdowy.
Sobota: Bogdana i Dyonizego B. M.
Niedziela: *Winc. Kadł.*, Franciszka.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 8.
Zachód " " 5 " 28.
Długość dnia godzin " 11 " 20.
Ubyło " " 5 " 23.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 20 w.
Zachód " " 0 " 4 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 6
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.

Poniedziałek: Placydy Panny.
Wtorek: Maksymiljana Biskupa.
Środa: Edwarda Króla.
Czwartek: Kaliksta Pap. Męcz.

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.***

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Rosławy; jutro Wojsławy.

*Nabożeństwa:* W kościele archikatedralnym św. Jana o godz. 9-ej zrana wotywa, zaś w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu; w kościołach: św. Jacka przy ulicy Freta i św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krak.-Przedm. o godz. 9-ej zrana wotywy z powodu tygodniowego odpustu ku czci N. Marji Panny Różańcowej.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków komisji stałej nauk przyrodzonych i teorji ogrodnictwa w Towarzystwie ogrodniczem. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—godz. 7½ wieczorem.)

*Wystawy:* Otwarcie wystawy nasion. (Lokal muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedmieściu — godzina 12 w południe.) — Wystawa obrazu Henryka Aleksandra Zientarskiego „Z krainy gwiazd". (Sala ratuszowa—od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa Tow. zachęty sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

***Teatra:*** Wielki: dziś „Gioconda" (występ gościnny pp. Jana de Negri i Leona Mirandy); jutro „Sen nocy letniej";—Rozmaitości: dziś „Romans paryski"; jutro „Wielki człowiek do małych interesów"; — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Nad przepaścią"; jutro „Muszkieterowie". (Godz. 7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Celem uorganizowania na granicy austrjackiej w punktach, w których znajdują się komory celne, dozoru sanitarnego nad pasażerami przebywającymi granicę dla przeszkodzenia zawleczeniu cholery, wydelegowany został przez ministerjum finansów rz. r. st. Jezuczewskij i udaje się do gubernji lubelskiej, radomskiej i kieleckiej. Jak donosi *Warsz. dniew.*, wydelegowany urzędnik ma przy pomocy naczelników powiatów pogranicznych urządzić punkta obserwacji sanitarnej jaknajmniejszym kosztem i tylko tam, gdzie znaczniejszy ruch pasażerów będzie tego wymagał.

= Według informacji *Petersb. wied.* komisja, zajmująca się sprawą podwyższenia cła od surowca żelaznego, ukończyła już swe prace i przedstawiła projekt, w którym podnosi konieczność ustanowienia ceł protekcyjnych (o 25% wyższych od dotychczasowych). O ile przypuszczać należy, podwyżka cła dla surowca zagranicznego nastąpi dnia 13-go stycznia r. 1887-go. Jednocześnie istnieje projekt zastosowania całego szeregu środków protekcyjnych, mających na celu podniesienie górnictwa w różnych miejscowościach państwa.

= Według doniesienia gazety *Swiet*, z początkiem r. 1887-go w całej Rosji europejskiej, z wyjątkiem Kaukazu i Finlandji, ma być uformowana specjalna straż, przeznaczona do konwojowania aresztantów cywilnych.

= Z powodu prowadzenia reparacji szosy w dalszym ciągu, cała aleja Belwederska została dla przejazdu zamkniętą, jak również z powodu układania rur wodociągowych zamknięto ulicę Żelazną na przestrzeni od Chłodnej do Krochmalnej.

= W przeciągu zeszłego tygodnia dopełniono rewizyj sanitarnych w 235-iu posesjach, a 111 właścicieli za znalezione nieporządki pociągnięto do od powiedzialności sądowej. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju skazali 14-u właścicieli domów za wykroczenia przeciw przepisom sanitarnym na kary pieniężne od 5 do 140 rs.

= Rewizja izby sądowej została już o tyle posuniętą, że delegat p. Bilbasow uważał za możliwe przystąpić do rewizji sądu okręgowego. W dniu wczorajszym zwiedzał on tylko powierzchownie wydziały karne, zapowiedziawszy na dziś szczegółowy przegląd akt i ksiąg kancelaryjnych.

= Z literatury.

* Donosiliśmy w swoim czasie o wydanej przez Karola Estreichera w Krakowie broszurce p. n. „Gwiazda spadająca", poświęconej wspomnieniu Teresy Damsównej, która była w swoim czasie ozdobą sceny warszawskiej, a o której po zgonie zapomnieli wszyscy, dopóki zasłużony bibljograf nie przypomniał ogółowi jej zasług.

Obecnie tenże autor pod tym samym tytułem wydał drugą podobną sześciokartkową broszurkę, stanowiącą rodzaj kartki wydartej z dziejów opery polskiej.

Druga ta publikacja poświęcona jest pamięci Flory Kleczkowskiej, zmarłej we Lwowie w d. 28-ym kwietnia r. b.

Pisma miejscowe donosząc o jej zgonie, wspomniały tylko, że była matką znanej śpiewaczki Wandy Bogdani-Kleczkowskiej, zamężnej hr. Von der Meer, nikt zaś nie pamiętał, że przed laty 40-tu (w r. 1845 i 1846-tym) i ona sama zbierała laury sceniczne w Krakowie pod nazwiskiem Flory Bogdani.

Zmarła pochodziła z rodziny niemieckiej Weidnerów, lecz sercem i uczuciem była zawsze polką, a nawet jako podejrzana o udział w zamieszkach politycznych, zmuszoną była opuścić scenę z rozkazu władzy austrjackiej, która ją wydaliła z Krakowa do miejsca urodzenia w tarnowskiem.

Nazwisko Bogdani było przybrane dla sceny i pod nim zmarła występowała jako sopran dramatyczny w operze krakowskiej za świetnych jej czasów, to jest za dyrekcji Meciszewskiego.

Główne powodzenie miała w roli Elwiry w „Niemej z Portici".

43)

# STAROSTA ZYGWULSKI.

Przez

**Adama Krechowieckiego.**

(Dalszy ciąg.)

Po każdej takiej porażce, Stanisław wpadał w gniew wściekły. Jak niegdyś przed rodzicem jego, tak teraz przed nim umykali wszyscy, wiedząc, że w owym gniewie nie zna granic i na wszystko jest gotów. Gdy mu kto wówczas opór stawił, godził w onego śmiałka czem miał pod ręką, a raz jednego dworzanina na śmierć prawie ubił czekanem, że nawet z tego sprawa być miała, ale ją jakoś ułagodzono. Zdarzało się też, zwłaszcza gdy czas dłuższy w Dubiecku w bezczynności zostawał, iż wpadał w taki niepokój, że w nocy ze snu się zrywał i po polach biegał jakby bezprzytomny, co widząc domownicy, przypisywali to złej jakiejś sile, która w nim była.

— Nie nadaremno—mówiono—rodzic ochrzcił go imieniem nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego! Teraz w nim djabeł takie harce wyprawia.

Wszakże nie było to nic innego, jeno niezwykła krewkość młodzieńcza i wielka namiętność, która się w nim budziła ku Hannie Pileckiej. Drażniony coraz większą jej obojętnością, byłby się już wówczas może posunął do jakowego ekscessu, ale oto z początkiem roku 1579-go zaczęto głośno mówić o gotującej się wielkiej wyprawie moskiewskiej z powodu spraw inflanckich. Król Stefan kazał po całej Polsce zaciągać żołnierzy, do brata swego Krzysztofa, siedmiogrodzkiego książęcia, wyprawił posłów z żądaniem piechoty węgierskiej i kilku rot jazdy; Ernest Wejher i Krzysztof Rozrażewski czynili zaciągi w Niemczech; panowie litewscy przyrzekli stawić się z pięknemi pocztami; w Wilnie odlewano działa: zgoła czyniono wielkie przygotowania.

Rozpromieniło się oblicze Stanisława. Widział już nieprzyjaciela przed sobą, widział niebezpieczeństwa, w które lecieć będzie i grała w nim krew rycerska, ku zwycięztwom i sławie wiodąc. Na czele pięknego pocztu wyruszał tedy Stanisław na tę wyprawę, a tak był pięknym w tym zapale rycerskim, tak pięknym, że gdy stanął przed Hanną w złocistej zbroi, rozpromieniony dzielnością swą i męztwem, ona po raz pierwszy widocznie urokowi ulegając, już się od wspaniałego rycerza odwracać nie myślała, ale zapłoniona wdzięcznie, rozjaśnione oczy ku niemu podniosła i zawołała, jakby mimowoli:

— Takim was zawżdy widziećbym pragnęła!

A Stanisław już się zdzierżyć nie mogąc, porwał ją w objęcia i tuląc do piersi, wpił wzrok swoj ognisty w źrenice dziewczęcia i rzekł stłumionym głosem:

— Miłuję cię Hanno nad życie, nad wszystko na świecie! Będziesz-że ty moją?

Ale Hanna wyrwała się wrychle z objęć Stanisława i poważniejąc nagle, odrzekła już innym, stanowczym tonem:

— Czy będę waszą, o tem dziś mówić nie pora... Gdy wrócicie z onej wyprawy, a jak ufam w Bogu zwycięzcą, wówczas wam powiem, co w sercu mam i w duszy. Teraz jedźcie z Bogiem!

I odeszła spiesznie, lecz Stanisław krzyknął jeszcze za nią w uniesieniu:

— Hanno, pomnij sobie, że gdybyś mne nie miłowała, staniesz się winną srogiego nieszczęścia!.. Już chyba nie będzie na świecie zbrodni, którejbym nie popełnił, gdybyś mi serce rozdarła!

Hanna nie odrzekła nic, ale spojrzała ku niemu tak wymownie, że Stanisław znow rozpromieniony a swobodny i szczęśliwy, leciał wnet z pocztem swym na oną wyprawę, oglądając się długo na basztę zamkową, z której żegnała go matka krzyżem świętym, a Hanna ognistem spojrzeniem, pełnem obietnic...

Poszedł Stanisław. Przesławna to była wyprawa, bojów a niebezpieczeństwa pełna. Pomimo silnej obrony, zdobyto naprzód Połock, a potem i Wieliż i Wielkie Łuki i Uświat. Stadnicki szedł wszędzie pierwszy, a z pola bitwy schodził ostatni, że wszyscy jednogłośnie dziwowali się jego wytrwałości i męztwu. Jeno już wówczas przejawiać się w nim poczęła wielka niekarność, ile że wszystko wedle swej woli a rozumienia mieć chciał i żadnej nad sobą władzy ścierpieć nie mógł. Powiększyło się to jeszcze od bitwy pod Toropcem, gdzie Stadnicki nie słuchając rozkazów książęcia Janusza Zbaraskiego, który tam dowodził, na ochotnika, na dziesięćkroć silniejszego nieprzyjaciela przedwcześnie uderzył i wprawdzie go odparł, ale na śmierć pewną, bez potrzeby, wielu dzielnych wojowników naraził. Zmazał on wprawdzie ten czyn samowolny bohaterstwem swem, bo sam najpierwszy w ogień szedł i szalę zwycięstwa na korzyść swą obrócił, ale wszakże Zamoyski, który karne wojsko mieć chciał, już mu wówczas to surowo wymówił. Stanisław bardzo mu się hardo zaraz postawił, pytając kędy bywał, gdy on Gdańszczany na harc wywabiał i każdego ubił, który mu czoło stawić chciał, że już potem żaden nie śmiał placu mu dotrzymać.

— Czytaj waść księgi, pisz traktaty i układaj pacta, a wzrastaj w zaszczyty; my zaś bić się będziem, krew naszą ofiarując za bezcen!

Tak krzyczał Stadnicki, a już w tym okrzyku były początki owej srogiej zawiści, jaką później ku Zamoyskiemu zapałał.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Była uczennicą Mireckiego, później sławnego Gentilhomme'a i przed wstąpieniem na scenę krakowską występowała przez rok jeden jako primadonna w Hermanstadzie.

Po zejściu ze sceny wyszła za mąż za Kleczkowskiego, znanego pedagoga, nauczyciela w domu hr. Dieduszyckich, a następnie właściciela dóbr w Galicji.

= **Z teatru i muzyki.**

* Większy środowy wieczór odbył się wczoraj w Towarzystwie muzycznem ze współudziałem solistów, pp. Bryknera, pianisty, Jeromina, basisty, i panny Aleksandry Dąbrowskiej.

Na rozpoczęcie programatu orkiestra Towarzystwa odegrała uwerturę z „Fletu zaczarowanego", jak na amatorów znośnie, co się tem tłumaczy, że panuje w niej przewaga smyczków, a smyczki zawsze łatwiej w pewnej karności utrzymać.

Grę p. Bryknera ocenialiśmy już niejednokrotnie, nie pierwszy bowiem raz młody pianista występuje na estradzie Towarzystwa.

Jest to wirtuoz sumienny, poprawny, bez wybitnej indywidualności, ale słuchać go można z zadowoleniem.

Stronę techniczną pielęgnuje widocznie p. Brykner z troskliwością, o czem zaświadczyło wczoraj pracowite wystudiowanie „Etiudy" Szlecera.

Pana Jeromina znamy również, a nawet dokładniej, bo z występów teatralnych, i możemy tylko powtórzyć wyrażone już nieraz na tem miejscu zdanie, że śpiew zdolnego basisty, traktowany z umiejętnością, gustem i wykończeniem, może sprawić przyjemność nawet wymagającemu słuchaczowi.

Pan Jeromin bardzo ładnie wykonał pełną oryginalności arję Żeleńskiego.

Panna Dąbrowska debiutowała już na naszej scenie.

Żałujemy, że wtedy nie mogliśmy jej słyszeć, bo skombinowane wrażenia z występu teatralnego i estradowego, dałyby dokładniejsze pojęcie o uzdolnieniu śpiewaczki.

Na wczorajszym popisie głos p. Dąbrowskiej, dość rozległy mezzo-sopran, wydał nam się sympatycznym, dźwięcznym i niepozbawionym siły.

Koncertantka umiała go użyć w *cantabile*, co już niemałą jest zaletą, prowadząc śpiew szeroko, frazując inteligentnie i stosując odcienia, a szczególniej efekta półgłosu, z pewnym gustem, który w arjach Beethovena i Mozarta zdradzał zrozumienie stylów.

Technika pozostawia jeszcze do życzenia, co można było odczuć w *allegro* z arji Beethovena, ale jest to niedobór do wynagrodzenia przy pracy, której widocznie panna Dąbrowska się nie lęka.

Główna rzecz, że w śpiewie koncertantki odzywa się zrozumienie i uczucie, dzięki któremu „Barkarollę" Zarzyckiego powtarzała panna Dąbrowska na żądanie zadowolonych słuchaczów.

= **Najpierwszy.**

Z poważniejszych i większych wydawnictw kalendarzowych wyprzedził w tym roku wszystkie inne „Kalendarz ilustrowany *Wieku*", a jak dowodzi układ, sumienne opracowanie i staranne wydanie tego rocznika, redakcja jego stara się publikację swą postawić na takiej stopie, żeby rzeczywiście była najpierwszą.

Główną wagę redakcja kalendarza, tak w tym trzecim roczniku, jak w dwóch poprzednich, przykłada do działu kronikarskiego, statystycznego i informacyjnego, starając się kalendarz uczynić o ile można najdokładniejszym pamiętnikiem roku ubiegłego i przewodnikiem na przyszły.

Zdaniem naszem, jest to najlepsze zrozumienie zadania kalendarza, który powinien być podręcznikiem pożytecznym, a nawet niezbędnym przez rok cały, nietylko przy wskazywaniu świąt i lunacji, ale w najrozmaitszych kierunkach.

Części literackiej wyznaczono szczuplejsze miejsce, jest w niej jednak i powiastka Klemensa Junoszy i humoreska i kilka utworów poetycznych, a nawet opis wystawy inwentarza, który zapewne przypadkowo dostał się tutaj, zamiast do rubryki przeglądów i sprawozdań.

Liczne ilustracje zdobią ten rocznik, którego szczegółowej treści nie podajemy, zbyt bowiem jest obfitą, żeby nam szczupłość miejsca na jej wyliczenie pozwoliła.

= W sprawie teatrzyku dobroczynności.

Od jednego z amatorów występujących na scenie teatrzyku dobroczynności otrzymujemy następujące pismo:

„W numerze 276-tym *Kurjera porannego* zamieszczony był artykuł, podpisany przez *rzeczywistego* członka Tow. dobroczynności, w którym autor całą winę niepowodzenia widowisk w teatrzyku dobroczynności dawanych, składa na amatorów biorących udział w przedstawieniach, zarzucając im dyletantyzm, brak pracy, a nawet szacunku dla sceny, które, zdaniem jego, stały się *jedynym* powodem zobojętnienia publiczności dla teatrzyku.

Jako jeden z najdawniejszych pracowników tej scenki, w imieniu koleżanek i kolegów poważę się zaprotestować przeciw twierdzeniu rzeczywistego członka, bo jeżeli talentem — co nie jest naszą winą — nie staliśmy na wysokości zadania, to sumiennej pracy, gorącego zamiłowania i przywiązania do tej scenki, nikt nam dotychczas nie zarzucał i zarzucać nie może.

Za tę pracę odbieraliśmy zawsze słowa uznania od prasy i poklask publiczności, oraz niejednokrotne piśmienne podziękowania od Towarzystwa, których szanowny rzeczywisty członek widocznie nie aprobuje.

Nie umiem wreszcie wytłómaczyć sobie co skłonić mogło sz. członka, że uwagi swoje wypowiada za pośrednictwem prasy.

Jeżeli jest rzeczywiście członkiem Towarzystwa, postąpiłby daleko właściwiej, gdyby bywał na sesjach, na których obecnie kwestja teatrzyku jest rozbieraną i tam swą światłą radą, uwagami i pomocą starał się przyczynić do podźwignienia tegoż teatrzyku.

Taka działalność byłaby bezwątpienia pożyteczniejsza, a nas „amatorów" uchowałaby od publicznego skarcenia, którem za uczciwą i bezinteresowną pracę zostaliśmy przez sz. członka zapłaceni."

= Na pomnik dla Królikowskiego.

Jak już donosiliśmy w nrze 275*b*, teatr z Poznania, bawiący obecnie w Włocławku, przeznaczył trzecią część dochodu z jednego przedstawienia na dochód pomnika ś. p. Królikowskiego.

Dochód wyniósł ogółem rs. 148 kop. 55, wydatki rs. 87 kop. 89, pozostało zatem na czysto rs. 60 kop. 66, z czego część trzecią w kwocie rs. 20 kop. 22 złożono w naszej redakcji.

= Błędna informacja.

Korespondent nasz lwowski mylnie był poinformowany donosząc wczoraj o przyjeździe do Lwowa pp. R. Farkacza i Roguskiego, reprezentujących czasopismo *Tellus*, gdyż obaj ci panowie nie opuszczali Warszawy.

Wyjazd ich do Lwowa był wprawdzie zapowiedziany, lecz dla nieprzewidzianych przyczyn nie przyszedł do skutku.

= Fałszowanie benzyny.

Wiadomo, że zła wiara niektórych składników nafty stała się powodem licznych w Warszawie narzekań.

Obecnie dochodzą nas utyskiwania na benzynę, którą przekupnie od pewnego czasu hojnie wodą zakrapiają, skutkiem czego maszynki benzynowe źle się palą.

Podobno z ramienia władzy mają być delegowani rewidenci, celem sprawdzenia wartości benzyny, w sklepach naszych sprzedawanej.

= **Z Paryża.**

W tych dniach kilka naszych cukierni sprowadziło znaczny zapas bombonierek z Paryża.

Czyż nasze fabryki nie potrafiłyby dogodzić swemi wyrobami tutejszej publiczności?

= Klucze od bram.

Od jednego z właścicieli domów w kwestji ogłoszonego niedawno rozporządzenia, aby lokatorzy posiadali od bram domów klucze, odbieramy następujące uwagi, warte zaznaczenia.

„Nie mogąc zaprzeczyć słuszności wydanego rozporządzenia, iż od każdej bramy domu winny być dwa klucze i że jeden z nich w porze nocnej, gdy stróż pełni deżur na ulicy, ma się znajdować u właściciela lub rządcy posesji, nie mogę jednak, ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców, zgodzić się na to, aby każdy lokator, chociażby człowiek najporządniejszy, posiadał osobisty klucz od bramy.

Zastosowanie podobnej innowacji w praktyce wydałoby jaknajgorsze rezultaty, w razie bowiem spełnionej w nocy kradzieży, o co przecież w Warszawie nie trudno, któżby odpowiadał?

Obecnie stróż jest odpowiedzialny, lecz czyż byłoby rzeczą słuszną pociągać go do śledztwa, kiedy złodziej mógł się dostać za pomocą klucza któregoś z lokatorów.

Nie myślę posądzać jakiegobądź lokatora o wspólnictwo ze złodziejami, lecz klucz bezwiednie może być wykradziony lub uroniony, a stróż zasypiając ani będzie wiedział, iż ktoś dostał się do domu, spełnił kradzież i z łupem wyszedł.

Zresztą czyż sam stróż, mogąc złożyć winę na lokatorów, nie zgodzi się na wspólnictwo ze złodziejami?

Powyższe argumenta, dostatecznie chyba zdają się przekonywać, iż zastosowanie przepisu w praktyce sprzeciwiałoby się bezpieczeństwu mieszkańców, a dawne rozporządzenie, dozwalające w wyjątkowych razach na posiadanie klucza przez któregoś z lokatorów, z tem wszakże zastrzeżeniem, że przyjmuje na siebie odpowiedzialność za mogące wyniknąć złe skutki, należy utrzymać."

= Zażalenie.

Jeden z pasażerów, którzy przybyli do Warszawy z Płocka w sobotę statkiem p. Górnickiego, p. Aleksander J., gdy statek już był blisko Warszawy, wyniósł z kajuty na pokład swoją walizkę i położył ją na ławce.

Wkrótce potem, wskutek zakołysania się statku czy trącenia przez kogoś, walizka wpadła do wody.

Spostrzegłszy to p. J., udał się do znajdującego się na statku p. Górnickiego, prosząc o pomoc w wydobyciu zguby.

Pomimo, że statek płynący pod wodę łatwo było zatrzymać i że statki parowe zatrzymują się w drodze gdziekolwiek ukaże się pasażer, mogący przynieść kilka złotych dochodu przedsiębiorcy, p. G. odmówił pomocy, wówczas gdy walizka pływała jeszcze po powierzchni wody i p. J. dopiero po wyjściu na ląd w Warszawie mógł zarządzić poszukiwania, naturalnie nadaremne, gdyż walizka już utonęła.

Nadmienić winniśmy, że tenże p. J., jadąc statkiem Fajansa, był świadkiem zatrzymania statku dla wydobycia kapelusza, który jednemu z pasażerów spadł do wody.

Godziłoby się, żeby młodsze przedsiębiorstwo żeglugi parowej i pod względem grzeczności dla pasażerów starało się także współzawodniczyć ze starszem.

= Kto straci?

Złodziej Dutkiewicz, który spełnił kradzież u p. Mankielewicza, badany co do kilku brakujących przedmiotów, zeznał, iż między innemi dwa łańcuchy złote zastawił w lombardzie na placu Wareckim.

Kwit już był zniszczony, lecz policja zakwestjonowane przedmioty odebrała, a poszkodowany poznał swą własność.

Ponieważ lombard zaliczył złodziejowi w dobrej wierze kilkadziesiąt rubli, więc zachodzi pytanie, kto te pieniądze straci?

P. Mankielewicz sam znajdował się w podobnym wypadku przed rokiem.

Pewien jegomość, z wszelkiemi pozorami zamożności, sprzedał mu pierścionek za 140 rs.

W kilka dni później okazało się, iż pierścionek był skradziony, a p. M., zainterpelowany przez policję, klejnot ów wydał, a prawy właściciel następnie takowy odebrał.

Na zapytanie p. M. na kim mianowicie ma poszukiwać straty 140 rs., oznajmiono mu, iż na złodzieju, od którego nieświadomie pierścionek nabył.

Opierając się więc na własnem doświadczeniu, p. M. nie chce stracić obecnie kilkudziesięciu rubli, które lombard złodziejowi zaliczył.

= Wyjaśnienie zagadki.

W zeszłym tygodniu policja otrzymała zawiadomienie od kilkunastu właścicieli sklepów w różnych punktach miasta, iż ktoś poprzerzynał im szyby.

Rzeczywiście po sprawdzeniu okazało się, iż w rozmaitych sklepach szyby wystawowe, nawet bardzo kosztowne, zostały porznięte.

Kłopotliwą zagadkę, trudną istotnie do rozwiązania, wyjaśnił dopiero ujęty przed paru dniami złodziej Władysław Mikoszewski, który spełnił kradzież u p. Mędrzyckiej na Nowym Świecie.

Między innemi przedmiotami skradł on garnitur brylantowy, a nie będąc pewnym czy kamienie są fałszywe, czy też prawdziwe, czynił z niemi eksperymenta na szybach sklepowych.

Doświadczenia te, jak sam opowiada, były mu potrzebne, aby się nie dać oszukać paserce, która chciała w niego wmówić, iż brylanty są fałszywe.

Jak donosiliśmy, owe klejnoty zostały już odebrane, a paserkę Elkę Kapłanową aresztowano.

= Wspólnik „złotej rączki".

Przed kilku dniami ujęto w Odesie jednego z najzuchwalszych złodziei, godnego wspólnika, a później następcy „złotej rączki" w dowodzeniu szajką łotrów, operujących przeważnie w pociągach kolejowych.

Jest to Mosiek Kompaniewicz *alias* Zielewiński, przezwany przez towarzyszów „Inżenierem".

Herszt, poszukiwany przez policję na wszystkie strony, ukrywał się od kilku miesięcy.

Chciał on przed ucieczką za granicę zgromadzić tu i owdzie złożone łupy i dlatego swój wyjazd opóźniał.

Dzięki tylko temu „Inżeniera" ujęto i znaleziono przy nim mnóstwo kosztowności, sporą gotowiznę oraz dokumenty pieniężne na sumę kilkudziesięciu tysięcy rubli.

Kompaniewicz pochodził z Warszawy i tu wprawił się w łotrowskie rzemiosło, na równi ze swoją wspólniczką „złotą rączką".

Aresztowanie tych dwojga osobistości przyczyniło się do wykrycia całej szajki złodziei, spełniających w ciągu ostatnich kilku lat nader zuchwałe kradzieże na wszystkich kolejach żelaznych w Cesarstwie, a po części i na naszych drogach, zwłaszcza z prawego brzegu Wisły.

= Ofiara pomyłki.

Donosiliśmy przed 10-ciu dniami o tragicznem zdarzeniu aresztowania p. ***, obywatela ziemskiego, w chwili, gdy z tylko co zaślubioną małżonką wychodził z kościoła.

Pobudki, które spowodowały to aresztowanie w tak niezwykłych okolicznościach, były istotnie ważne.

Posądzono p. *** o otrucie gospodyni, sprzeciwiającej się właśnie małżeństwu swego pana.

Wiele poszlak umacniało to oskarżenie, które na szczęście okazało się mylnem.

Z sumiennie a doraźnie przeprowadzonego śledztwa, w ciągu którego p. *** był ciągle uwięziony, bez możności widzenia się z kimbądź, wykryto, iż denatka sama się otruła.

Ofiarę smutnej pomyłki po dwóch tygodniach natychmiast uwolniono.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Franciszkańskiej z domu nr. 31 zerwał się gzems i spory odłam zranił w głowę przechodzącego Józefa Mirosławskiego.

Obrażenie lubo ciężkie, nie grozi M. żadnem niebezpieczeństwem.

= Zajście w ogrodzie.

W dniu wczorajszym w Saskim ogrodzie pobili się Soter Mrozowicz i Zenon Żochowski.

Oprócz guzów i podarcia odzieży, obaj ważniejszego szwanku nie ponieśli, a za zamieszanie spokojności publicznej pociągnięto ich do odpowiedzialności sądowej.

= Najechanie na chodniku.

W dniu wczorajszym na rogu Miodowej i Długiej rozbiegały się konie u dorożki nr. 661 i wjechały na chodnik.

Trzy osoby sostały przewrócone, a mianowicie: Adam i Teodora małżonkowie Dybczyńscy, oraz ich ośmioletnia córeczka Bronisława.

Ta ostatnia poniosła nader ciężkie obrażenia na całem ciele, a rodzice jej boleśnie się potłukli.

Dorożkarz Michał Hass, za niedozór, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Przygniecenie.

W dniu wczorajszym w bramie pod nrem 9-ym na Wiejskiej Juljan Downar, wjeżdżając wozem napełnionem sianem został przygnieciony do ściany i uległ złamaniu ręki, oraz ciężkiemu uszkodzeniu boku.

Poszwankowanego, w stanie bezprzytomnym, odwieziono do szpitala na Smolną.

= Wypadki z ogniem.

Na Brukowej pod nrem 391-ym w mieszkaniu Manesa Szprynemana z niewiadomej przyczyny zapaliła się ściana, a na Twardej pod nrem 28-ym w izdebce stróża podłoga.

W obu wypadkach domownicy ogień ugasili.

= Restauracja.

Kościół parafjalny w Wierzchach, pod Szadkiem, w gubernji kaliskiej, odnowiony został gruntownie wewnątrz i zewnątrz.

Na cmentarzu kościelnym znajduje się jednak ośm nagrobków, silnie zrujnowanych i opuszczonych, które szpecą cmentarz i kościół, domagając się rychłego odnowienia.

= Kolej brzesko-chełmska.

Nowa ta linja, jak zapewnia *Gaz. lub.*, zostanie stanowczo otwarta w d. 13-ym stycznia r. 1887-go.

Droga miała być ukończona jeszcze we wrześniu r. b., lecz z powodu niedostawienia szyn z fabryk rządowych, termin otwarcia opóźni się o 4 miesiące.

Budowle stacyjne są już prawie w komplecie.

Od Chełma do stacji Wola Uruska kursują pociągi robocze.

Most na Bugu zostanie ukończony dopiero w końcu r. b., tymczasem pociągi kursują po moście prowizorycznym.

= Podpalacze.

*Warszawskij dniewnik* otrzymuje korespondencję z powiatu opatowskiego, iż podwójna pogorzel, która zniszczyła starożytne miasteczko Raków, była dziełem podpalenia.

W Rakowie zamieszkałym w $^3/_4$ przez ludność żydowską, zdarzył się wypadek złożenia z piastowanego urzędu rytualnego rzezaka.

Pozbawiony zyskownego procederu rzezak zaprzysiągł zemstę swoim współwyznawcom, w czem mu dopomógł jego siostrzeniec.

Obaj zbrodniarze dwukrotnie podpalili miasto, a ujawnienie przestępstwa, dzięki licznym poszlakom, teraz nastąpiło i podpalacze zostali aresztowani.

## WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

*Marmolada z brzoskwiń, moreli lub śliwek.*

Ten rodzaj konfitur może być przyrządzonym jednym i tym samym sposobem dla wszystkich trzech wyżej wymienionych owoców. Postępuje się w ten sposób. Wybrać owoc w najlepszym gatunku zdrowy i dojrzały. Przekrajać każdą sztukę na połowę i odrzucić pestki. Zebrać owoc w miedziany rondel nie pobielany. Podlać cokolwiek wodą i zagotować; skoro zmiękną do tego stopnia, iż dadzą się z łatwością rozgniatać między palcami, gotowania zaprzestać. Przełożyć owoc na blaszany durszlak lub sito i rozmiażdżać go ręką lub drewnianym tłuczkiem. Działać małemi porcjami, w celu łatwiejszego wygniecenia. Zebrać przechodzącą przez durszlak miazgę i włożyć ją napowrót do rondla, dodając doń na każde sto gramów miazgi od 75 do 100 gramów miałkiego cukru, stosownie do słodkości owocu. Przemieszać wszystko razem i pozostawić w spokoju na godzinę lub dwie. Po upływie tego czasu wstawić rondel na ogień. Gotować nie dłużej nad dziesięć minut. Marmolada ma dosyć gotowania, skoro pogrążona w nią łyżka pokrywa się jakby galaretowatą masą. Wtedy się ją wkłada do słoików, przewiązując takowe z wierzchu pęcherzem.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

**Na wpisy dla niezamożnych uczniów.**

S. kop. 50.

— Pani Lucyna Ćwierczakiewiczowa złożyła na wpisy dla uczniów 5 egzemplarzy swego „Kursu gospodarstwa dla panien" w ozdobnej oprawie po 2 rs. egzemplarz. Sądzimy, że panie nasze nabędą te kilka egzemplarzy, aby tym sposobem powiększyć fundusz na wpisy dla uczniów tak gwałtownie potrzebujących poparcia publiczności.

— P. P. Gl. składa książki szkolne i płaszcz dla biednych uczniów.

— Składam rs. 1 na moralnie zaniedbanych dzieci, aby Bóg zachował mnie nadal od niegrzeczności, jakiej doznałem na stacji Mrozy od A. F. *J. S.*

— Od litwinki wielbicielki talentu wielkiego mistrza słowa ś. p. Jana Królikowskiego, na stypendjum jego imienia rs. 3, na pomnik dla niego rs. 2, razem 5.

— Woźny teatralny mający służbę w kontramarkarni teatru rozmaitości składa rs. 1 za niedopilnowanie kosztownego parasola, który w dniu 30-ym z. m. w tejże kontramarkarni skradziono. Poszkodowana właścicielka parasola poprzestając na tem zadosyć uczynieniu zwraca uwagę, iż takie wypadki zawsze zdarzać się będą, dopóki kontramarkarnia będzie tak urządzoną, jak jest obecnie, że każdemu wolno zabierać samemu oddane do przechowania przedmioty. *Z. K.*

— Za zajście z chłopcem składam rs. 3 tytułem kary, dla biednej wdowy Sabiny Dębickiej, zamieszkałej przy ulicy Chłodnej pod nrem 1-ym róg Białej.

— Nieprzyjęty przez dra S. G. (przy kolacji) rs. 1 przeznaczam na wpis dla uczniów. *Z. L.*

— Rs. 50 jako przegrany zakład przeciwko W-mu A. S. składa na wpis dla niezamożnych uczniów gimn. *A. L.*

— Urzędnicy banku handlowego złożyli dla rodziny ś. p. Królikowskiego, dnia 24 września, rs. 51 kop. 35.

— K. M. dwa mundury i czapkę, B. S. mundur, dla biednych uczniów.

— Na wpisy dla biednych uczniów gimnazjalnych dr. Fritsche przesyła rs. 5.

— Od amatorów teatru w Dąbrowie Górniczej: na pomnik dla ś. p. Królikowskiego rs. 8, na stypendjum imienia tegoż rs. 3, razem rs. 6.

— Rs. 1 wygrane od p. Juljana N. składam na pomnik dla ś. p. Jana Królikowskiego. *Stanisław P.*

— Młodzież bawiąca na wakacjach w Skierniewicach, zebrane tamże na zabawie w domu P. H. rs. 15, składa na wpis dla biednego ucznia gimnazjum.

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ignacy **Zasacki,** uczeń I-go kursu szkoły technicznej drogi żelaznej warsz.-wied. i warsz.-bydg., jedyny syn Leona i Klementyny z Kalinowskich, po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 6-go października r. b. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, życzliwych, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Krzyża o godzinie **11-ej** zrana w dniu 8-ym października, to jest w piątek, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—8426—

† Ś. p. Marja z Hoferów **Kudelska,** wdowa po urzędniku b. komisji oświecenia, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 6-ym października 1886 r., przeżywszy lat 58. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłej na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 8-ym października, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —3429—

† We czwartek, tj. d. 7-go b. m., o godzinie **11-ej** zrana odbędzie się w kościele na Powązkach, za duszę ś. p. Cecylji **Prószyńskiej,** nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —3431

† Dziś, to jest we czwartek dnia 7-go października r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Dzierżanowskiego,** odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Krzyża, żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego Na to nabożeństwo pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych rodzinie. 2—1201—

† W piątek, to jest dnia 8-go października, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Anastazego **Sucheckiego,** b. aptekarza, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Aleksandra odprawioną będzie żałobna **wotywa,** na którą zaprasza się krewnych i życzliwych. —3413—

## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

***Wiedeń*** 6-go października. — Półurzędownie donoszą z Londynu, że Anglja zdecydowaną jest pozostawić obronę Turcji i państw bałkańskich wyłącznie mocarstwom centralno-europejskim. Dlatego powiadomiła Turcję, że okupacja Egiptu jest konieczną. Prawa sułtana będą uszanowane. Aneksji wypiera się gabinet londyński, ale silne załogi angielskie w Egipcie są niezbędne. Podróż lorda Churchilla do Berlina poświęconą jest wyłącznie sprawie egipskiej.

***Budapeszt*** 6-go października. — Cholera prawie wygasła tutaj, natomiast ospa wzrasta.

**(Ajencja północna.)**

***Paryż*** 6-go października.—Rząd francuski zarządził internowanie zbiegłego na terytorjum rzeczypospolitej księcia Sewilli w departamencie Górnej Loiry.

***Rzym*** 6-go października.—Świeżo mianowany biskup Antivari, Sundenicz, przybył tutaj, celem wymiany ratyfikacji umów, zawartych pomiędzy Watykanem i rządem czarnogórskim.

***Sofja*** 6-go października. — Zamiast podróży z Orchany wprost do Plewny, jenerał Kaulbars wstąpił do Wraczy, gdzie niedawno przebywał Cankow i gdzie pozostało mnóstwo jego stronników. Grupa obywateli, którą jenerał Kaulbars przyjmował, wyraziła zaufanie w opiekę Rosji. Jenerał odpowiedział w tym duchu, w jakim przemawiał w Orchanie, kładąc nacisk na konieczność odroczenia wyborów i oswobodzenia aresztowanych oficerów. Obecnie jenerał Kaulbars znajduje się w drodze do Plewny. W Sofji, jak również w całym kraju, czynią się przygotowania do wyborów. Rozpoczęte między ajencją rosyjską a rządem bułgarskim układy co do odroczenia wyborów o tydzień od naznaczonego poprzednio terminu, nie odniosły pożądanego skutku.

***Dżurdżewo*** 6-go października. — Sandison, pierwszy dragoman ambasady angielskiej w Konstantynopolu, przejechał dzisiaj tędy, udając się w misji nadzwyczajnej do White'a w Bukareszcie.

***Dżurdżewo*** 6-go października.—Baron Kaulbars z Orchany przybył do Plewny, gdzie bawi dzisiaj.

## Telegramy handlowe.

***Berlin*** 6-go października (po południu).

Wśród niezmienionej sytuacji politycznej i coraz to różnych wniej faz, usposobienie giełdowe nie może się polepszyć. Ruch bardzo niechętny i stosunkowo mały, kursa w ogóle dążą w kierunku zniżkowym. Wartości spekulacyjne mocniej. Akcje kredytowe również podniosły się nieco w kursie. Wartości bankowe nieco wyżej, kolejowe bez zmiany. Na polu rent obcych usposobienie dla wartości rosyjskich prawie toż samo co wczoraj, kursa małym tylko uległy zmianom. Ruble bez zmiany. Żyto w towarze gotowym bez zmiany, na dostawe o 25 f. wyżej.

**Berlin** 6-go października *(notowanie urzędowe giełdy).*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. ros. w tr. nat. | 194.60 | Akcje kredytowe . | 458.— |
| Weksle na Warszawę | 194.20 | Listy zast. ser. I-ej | 61.10 |
| Wek. na Peters. krótk. | 193.80 | Weksle na Lon. krótk. | —.— |
| Wek. na Peters. dług. | 192.70 | „ „ „ długot. | —.— |
| Bil. ban. ros. na dost. | 194.50 | Żyto w tow. gotow. | 128.75 |
| Wschodnia poż. II em. | 60.— | Żyto na jesień . | 131.75 |

**Petersburg** 1-go października.

| | |
|---|---|
| Weksle na Londyn . . . . . . . . | $23^1/_{32}$ |
| Pożyczka premjowa I-ej emisji . . . . | 241 |
| „ „ II-ej emisji . . . | $224^3/_4$ |
| Półimperjały . . . . . . . . . . . . . | 8.52 |

Kursa rubli dotyczące pozostały prawie bez zmiany. W tranzakcjach kasowych obniżyły się o 20 f., różnica to nieznaczna i nie zasadnicza. Zresztą giełda berlińska w ciągłym niepokoju, to o zdrowie cesarza niemieckiego, co się przy sędziwym wieku monarchy łatwo tłómaczy, to znów o mały postęp interesów bułgarskich, to wreszcie o zdrowotność południowej, a nawet środkowej Europy. Wskutek tego o zwyżce nie ma mowy. Giełda warszawska już wczoraj dorównała się do berlińskiego poziomu, dziś więc nic nowego spodziewać się nie można, jeżeli szacowania poważnego dążenia w jakimkolwiek kierunku nie zaznaczą. Notowania dnia poprzedniego były: 194.80, 194.50, 452 128.75, 131.50.

*J. Wl.*

**Gdańsk** 4-go października.

| | | |
|---|---|---|
| **Pszenica** | cena najwyższa krajowa | 7.40 |
| „ | „ regulacyjna bieżąca | 6.85 |
| „ | „ na dost. wiosenną. | 7.10 |
| **Żyto** | cena najwyższa za polskie. | bez obrotu |
| „ | „ regulacyjna | 4.45 |
| „ | „ na dostawę wiosenną | 4.72 |
| **Jęczmień** | browarny | —.— |
| „ | na paszę | —.— |
| **Groch** | do jedzenia | —.— |
| „ | na paszę | —.— |

## CENY ZBOŻA

**dnia 5-go październia 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.**

**Pszenica** wyborowa 103—107, średnia 95—100, ordynaryjna 86—92.

**Żyto**: wyborowe 79—81½, średnie 77 — 78, ordynaryjne ———.

**Jęczmień**: wyborowy 83—88, średni 74—80, ordynaryjny ———.

**Owies**: wyborowy 87—92, średni 76 — 84, ordynaryjny 70—75.

**Gryka**: — — —. **Groch**: 80—100. **Kasza** jaglana wyborowa 90—105.

*B. Werner et Comp*

## Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

W tygodniu ostatnim handel zbożowy międzynarodowy nie przedstawia poważniejszych zmian. W ogóle prawie wszędzie ceny pozostały niezmienione, kierunek jednak był zniżkowy i w ostatnim dniu widoczne są pewne drobne różnice kursowe.

W Nowym Yorku tak samo jak w ostatnich tygodniach dowóz był tak silny, że przy wywozie wynoszącym z portów atlantyckich 173,000 kwarterów i z Kalifornji 140.000 kw., to jest 3½ raza takim, jak w odpowiednim tygodniu roku zeszłego—zapasy kontrolowane podniosły się o 2 miljony buszli. Wynoszą one blisko 49.6 mil. buszli i są o 6.6 mil. większe niż w roku zeszłym.

Cena notowana w końcu tygodnia jest 85¼ c.

W Anglji dążność zniżkowa dla pszenicy. Sprzedaż trudna Dowóz pszenicy angielskiej 52,121 ton, zagraniczny import 902,176 ct. pszenicy i 249.329 ct. mąki. Cena przeciętna pszenicy 30 sz. 9 d. W Londynie wszelkie zboże niżej, za wyjątkiem jęczmienia, który w dobrych gatunkach chętnie kupowano. Import do Londynu 31,239 kw. pszenicy, z których tylko 1400 z Gdańska.

We Francji wedle ostatnich obliczeń zbiory pszenicy mają podobno wynosić 105 miljonów hektolitrów. Targi bezzmienne.

W Belgji zbyt zboża trudny — ceny niższe. Również w Hollandji. W prowincjach nadreńskich chęć kupna bardzo słaba.

W Austrji i na Węgrzech dowozy zmniejszyły się jednak, pokup jest niechętny.

W Berlinie pszenica obniżyła się w cenie o 1 m., żyto zaś nieco wyżej notowano.

W Gdańsku dowozy znacznie się zmniejszyły. Ruch bardzo słaby. Na wywóz kupuje się bardzo mało, tak że pomimo małego dowozu zapasy powiększyły się o 4000 ton. Ceny pszenicy prawie bez zmiany. Obrót 1200 ton.

Notowano polską słabą co do gatunku 126 do 129 funt. 120 do 130 m., pstrą 125 do 130 funt. 132 do 134 m., pstrą szklistą 129 f. 136 m., dobrą pstrą 133 f. 132 m., jasnopstrą 128 do 132 funt. 134 do 136 m., białą 129 funt. 137 m., szklista 129 f. 138½ m., wysoko pstra 132 do 136 funt. 141 do 145 m. Rosyjska czerwona dosyć dobra 130 f. 140 m., szklista 134 f, 142 m. za tonnę.

Żyta dowozy nadzwyczaj małe. Ceny utrzymały się. Polskie notowano 90 i 91 m.

Jęczmień z początku chętnie nabywany, potem zaniedbany. Polski do 124 m., rosyjski na paszę 80 do 85 m.

Rzepik drobny polski i rosyjski 160 do 165 m.

Lnianka rosyjska 163 169 m.

Siemię lniane 180 do 195 m.

Zapowiedziano 78 ton pszenicy, 97 żyta, 115 ton jęczmienia.

Zapasy z d. 1-ym października wynoszą 20,273 ton pszenicy, 9156 żyta, 3661 jęczmienia, 326 owsa, 212 grochu, rzepaku i rzepiku 1026. Innego ziarna bardzo mało.

*J. Wł.*

## Sprawozdanie z targu artykułami żywnosci.

W tygodniu ostatnim targ na bydło odbył się bardzo nieregularnie, z powodu świąt u izraelitów. Ceny jednak pozostały niezmienione. W skutek tego też i na rynkach miejskich mięso również nie zmieniło się w cenie.

Wołowe płacono 11 do 13, polędwicę 20 do 25 kop.

Funt łoju 13 kop.

Cielęcinę 10 do 13 i 15 kop.

Baraniny dyszek i comber 13 do 14 kop., inne części 9 do 10 kop.

Wieprzowina 12 kop., szynka 12, schab 15 i 16½ kop. Słonina i sadło 16, solone 24.

Drób wyprzedają przed zimą, dlatego też jest tani. Indory 2 do 3 rs., indyczki 1.50 do 2 rs. Gęsi 100 do 150, kaczki 45 do 60 kop., kurczęta 15 do 40 kop. Gołąbków para 36 kop.

Zwierzyny mało. Zające 1 rs. do 1.50. Kuropatwy po 90 kop. sztuka, jarząbki 1.50 para.

Ryb z powodu świąt u izraelitów bardzo mało dowieziono. Szczupaki, karasie żywe dochodziły w cenie do 37½ i 45 kop., liny i węgorze 35, karpie 30 kop. Śnięte ryby 15 do 20 kop. za funt.

Śledzi dosyć i piękne—od 2 do 20 kop. sztuka.

Raki od 50 kop. do 3 rs. kopa.

Nabiał ciągle drożeje z powodu suszy i braku paszy. Masło bez soli 37½ do 45 i 50 kop., solone 30 do 37½, przepowiadają jeszcze zwyżkę cen masła na zimę. Śmietana 30 do 40 kop.

Jaja 1.10 kopa, na sztuki po 2 kop.

Warzywa i jarzyny drożeją również. Ziemniaki po 1.35 korzec, 4 do 5 kop. garniec. Kapusta 5 do 8 kop. główka. Pomidory 15 do 50 kop. kopa.

Owoce bez zmiany. Śliwki ciągle bardzo tanie.

*J. Wł.*

— *Do zarządu okręgowego warszawskiego Towarzystwa Krzyża Czerwonego* wpłynęło od d. 1-go sierpnia do 1-go września 1886-go roku:

*A) Na korzyść Krzyża Czerwonego:*

Od radcy stanu J. K. Jankulio 10 rs., od barona I. F. Ungernszternberga 10 rs., od mieszkańców miasta Radomia 51 rs. 40 kop., od duchownego K. Kucharenki 1 rs., od A. G. Gutmana 1 rs., od pp. oficerów 15-go pułku piechoty szlisselburskiego 12 rs., od K. I Minina 1 rs., od dozorcy staro-meżyreckiej cerkwi prawosławnej 9 rs., od duchowieństwa okręgu zamojskiego 15 rs., od mieszkańców powiatu włoszczowskiego 6 rs. 96 kop., od duchowieństwa okręgu konstantynowskiego 4 rs. 80 kop., od kościelnego i parafjan górno-potockiej parafji prawosławnej 2 rs., od inżeniera I. Rycerskiego 1 rs., od P. M. Tiutriumowa 1 rs., od A. B. Szera 1 rs., od pozostających w służbie w radomskiej dyrekcji naukowej 4 rs. 25 kop., od A. Wysockiego 1 rs., od lekarza N. I. Lebiediewa 1 rs., z puszki sędziego pokoju m. Koła 29 rs. 22 kop., od zarządzającego komorą słupską I. L. Dorisztejna 3 rs., od duchownego A. W. Szulakiewicza 3 rs., od mieszkańców m. Opoczna i gminy Przysuchy 11 rs. 48 kop., od dyrektora fabryki cukru „Ludwików" 10 rs., od Gliksmana 3 rs., od duchownego Grzegorza Bursa 1 rs., od lekarzy pułku lejb-gwardji litewskiej 5 rs., od sztabs-rotmistrza F. Czerkasowa 3 rs., od pułkownika T. K. Badera 10 rs.. od mieszkańców gmin Jeziorko i Banków 12 rs. 8 kop., od mieszkańców m. Łowicza 2 rs. 6 kop., od kościelnego i parafjan okręgu duchownego hrubieszowskiego 23 rs. 41 kop., z puszki na komorze słupskiej 7 rs., od warszawskiej izby probierczej ofiarowane przez jednego z jubilerów 50 rs., od A. P. Wattera 3 rs., od urzędników kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego 25 rs., od mieszkańców gminy Osieki 2 rs. 91 kop., od sędziów pokoju i gminnych II-go okręgu gubernji kieleckiej 25 rs., od Wincentego Wysockiego 3 rs., od M. N. Bieljawowej 2 rs., od N. I. Wikulina 10 rs., od duchowieństwa okręgu siedleckiego 20 rs. 60 kop., od barona N. A. Rozena 5 rs., od Jana Renda 10 rs.

Ogółem w sierpniu wpłynęło 403 rs. 16 kop. Z remanentem do 1-go sierpnia 75.151 rs. 15 kop. Z tej sumy wydatkowano 5,168 rs. 32½ kop. Na dzień 1-szy września pozostało 69,982 rs. 82½ kop.

*B) Na korzyść warszawskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Elżbiety:*

Od duchowieństwa okręgu zamojskiego 6 rs., od mieszkańców powiatu włocławskiego 1 rs. 90 kop., od kościelnego parafji prawosławnej górno-potockiej 1 rs., opłata za pomieszczenie p. Elkinowej w płatnych pokojach przy baraku Cesarza Aleksandra II-go 52 rs. 50 kop., od rady gubernjalnej warszawskiej dobroczynności publicznej za utrzymanie przy grójeckich: szpitalu św. Piotra i domu przytułku sióstr miłosierdzia w pierwszem półroczu r. b. 335 rs., od mieszkańców m. Radomia 1 rs. 7 kop.

Ogółem w sierpniu wpłynęło 397 rs. 47 kop. Wydatkowano 1,283 rs. 82 kop. Na dzień 1-szy września pozostało 22, 586 rs. 52 kop.

*C) Na korzyść komitetu dla niesienia pomocy dymisjonowanym żołnierzom i ich rodzinom.*

Od I. K. Jankulio 5 rs., od D. D. Broniewskiego 5 rs., od L. S. Stamierowa 5 rs., od W. K. Popiela 5 rs. Otrzymano za bilety loteryjne 4.158 rs. 54 kop., od E. P. Altfatera 5 rs., wpłynęło z kapitału zapasowego na wsparcia dla ranionych wojskowych w miejscach ich zamieszkania na budowę kaplicy we wsi Czerniakowie 5,000 rs., od hr. K. S. Jezierskiego 5 rs., od Aleksandry Antoniny Stefanowiczówny 5 rs., od W. W. Onoprienki 10 rs., od M. N. Bielajewowej 5 rs., od N. I. Wikulina 5 rs., od N. J. Belendorfa 5 rs., od W. W. Łangwaczewa 5 rs.

Ogółem w sierpniu wpłynęło 9,223 rs. 54 kop. Wydatkowano 5,034 rs. 94 kop. Na dzień 1-szy września pozostało 24,511 rs. 71½ kop.

— ***Dr. Meyerson*** przeprowadził się pod Nr. ***1*** ul. ***Leszno.*** Przyjmuje z cierpieniami ***krtani, nosa, uszu*** od 4 do 6 po poł. (1203)

***MAGAZYN MÓD***
pod firmą
**W. PILECKA et C-o,**
egzystujący dotąd przy ul. Czystej nr. 6, został przeniesiony na ul. Wierzbową nr. 6 do hotelu Angielskiego. Z dniem wczorajszym został otwarty. (3419

— ***CHODNIKI*** wszelkiego rodzaju, ***wycieraczki*** kokosowe, ***Ceraty*** i białe obrusy ceratowe, b. tanio poleca skład obić pap. Seweryna Mazur i S-ki, plac Teatralny. (1123)

**Droga żelazna warszawsko-terespolska**
zawiadamia, że wydanym został dodatek 8 do taryfy związku warszawsko-carycyńskiego i warszawsko-wołżsko-kaspijskiego, zawierający przepisy i opłaty, stosować się mające od dnia 20 września (2 października) 1886 roku do produktów naftowych, przewożonych w wagonach-cysternach drogi żelaznej griażsko-carycyńskiej i osób prywatnych, ze stacyj; Przystań-Solna drogi żelaznej griażsko-carycyńskiej i Domnino drogi żelaznej orłowsko-griażskiej przez Smoleńsk, Brześć, Łuków, na stacje dróg żelaznych nadwiślańskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej. (1199)

— **Statki parowe Fajansa odchodzą**: Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8 zrana. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w niedziele wtorki i czwartki o g. 5½ zrana.

## TABELA WYGRANYCH

### w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 147-ej Loterji klasycznej

**dnia 6-go października 1886 roku.**

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

| Nr | Wygr. rs. | Nr | Wygr. rs. | Nr | Wygr. rs. |
|---|---|---|---|---|---|
| 198 | **1,000** | 13374 | **200** | 19762 | **500** |
| 1613 | **200** | 14858 | **200** | 20398 | **200** |
| 4561 | **200** | 16413 | **200** | 22712 | **200** |
| 6042 | **1,500** | 17710 | **3,000** | 23486 | **200** |
| 6585 | **200** | 18029 | **500** | | |
| 13231 | **2,000** | 19150 | **500** | | |

**Po Rs. 80 wygrały NN-ra:**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 34 | 3754 | 7194 | 11645 | 13009 | 17091 | 22369 |
| 573 | 3966 | 8061 | 11886 | 13432 | 19301 | 23300 |
| 1548 | 4769 | 9540 | 12335 | 13694 | 20262 | |
| 2127 | 5085 | 10516 | 12469 | 13711 | 21627 | |
| 3727 | 5978 | 10550 | 12927 | 14447 | 22210 | |

**Po Rs. 60 wygrały NN-ra:**

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 32 | 1992 | 4554 | 7123 | 9197 | 11357 | 13944 | 16055 | 18240 | 20685 | 22492 |
| 154 | 2[illegible]34 | 62 | 37 | 9280 | 11413 | 14014 | 95 | 18332 | 20711 | 22508 |
| 57 | 64 | 84 | 51 | 95 | 35 | 20 | 16107 | 18476 | 20805 | 24 |
| 68 | 2112 | 4615 | 7216 | 9379 | 72 | 30 | 16260 | 18579 | 30 | 22615 |
| 93 | 85 | 4702 | 43 | 9415 | 11536 | 45 | 79 | 18665 | 39 | 38 |
| 208 | 99 | 17 | 68 | 30 | 53 | 14124 | 83 | 68 | 99 | 67 |
| 18 | 2202 | 27 | 83 | 34 | 87 | 53 | 16300 | 77 | 20955 | 22718 |
| 37 | 52 | 40 | 90 | 52 | 88 | 57 | 4 | 18705 | 56 | 26 |
| 45 | 88 | 4823 | 97 | 55 | 11617 | 14257 | 94 | 15 | 68 | 22817 |
| 67 | 2342 | 4905 | 7332 | 79 | 11731 | 88 | 16429 | 38 | 21025 | 55 |
| 90 | 2432 | 7 | 96 | 9502 | 9[illegible] | 1440[illegible] | 77 | 18865 | 61 | 74 |
| 98 | 74 | 74 | 97 | 3 | 11818 | 14 | 16512 | 91 | 86 | 22980 |
| 380 | 2548 | 97 | 7487 | 26 | 24 | 25 | 19 | 19124 | 21156 | 23009 |
| 93 | 59 | 5005 | 90 | 62 | 77 | 81 | 16667 | 39 | 77 | 35 |
| 439 | 94 | 32 | 93 | 93 | 79 | 14503 | 16767 | 47 | 93 | 66 |
| 54 | 2687 | 52 | 97 | 97 | 81 | 69 | 16805 | 92 | 21205 | 98 |
| 526 | 95 | 60 | 7507 | 9771 | 11958 | 17637 | 98 | 19284 | 31 | 23162 |
| 30 | 2702 | 5121 | 11 | 9806 | 68 | 69 | 16916 | 19308 | 37 | 72 |
| 76 | 72 | 50 | 77 | 10 | 12017 | 13789 | 74 | 41 | 52 | 81 |
| 605 | 97 | 5228 | 7680 | 11 | 54 | 14822 | 82 | 43 | 89 | 23205 |
| 30 | 2836 | 65 | 91 | 20 | 59 | 50 | 92 | 69 | 21340 | 14 |
| 73 | 2996 | 66 | 7719 | 28 | 12274 | 59 | 17041 | 87 | 73 | 62 |
| 804 | 3013 | 69 | 3 | 49 | 91 | 14903 | 62 | 19453 | 88 | 23469 |
| 79 | 15 | 5323 | 84 | 61 | 12408 | 15009 | 69 | 19515 | 98 | |
| 919 | 53 | 78 | 7845 | 8[illegible] | 28 | 43 | 17151 | 69 | 21410 | |
| 59 | 3188 | 5405 | 7920 | 9940 | 96 | 15181 | 1723[illegible] | 90 | 22 | |
| 1003 | 3290 | 5517 | 8074 | 50 | 12622 | 15237 | 65 | 19622 | 83 | |
| 37 | 92 | 70 | 8138 | 73 | 31 | 42 | 70 | 34 | 21505 | |
| 40 | 3347 | 98 | 56 | 96 | 12718 | 77 | 17307 | 18719 | 57 | |
| 77 | 56 | 5731 | 64 | 10012 | 48 | 15356 | 14 | 28 | 21641 | |
| 93 | 70 | 32 | 8207 | 56 | 12805 | 15437 | 17402 | 51 | 85 | |
| 1100 | 99 | 5831 | 60 | 10122 | 84 | 81 | 10 | 58 | 21711 | |
| 43 | 34[illegible]7 | 5928 | 80 | 33 | 12982 | 15538 | 77 | 19802 | 16 | |
| 66 | 26 | 62 | 83[illegible]3 | 63 | 98 | 51 | 17540 | 14 | 38 | |
| 1222 | 98 | 6036 | 34 | 10228 | 13025 | 57 | 73 | 38 | 49 | |
| 39 | 35[illegible]3 | 76 | 38 | 10317 | 88 | 65 | 17601 | 95 | 21875 | |
| 86 | 82 | 6101 | 45 | 19 | 13112 | 91 | 42 | 19903 | 21952 | |
| 1312 | 3603 | 48 | 71 | 28 | 45 | 94 | 67 | 36 | 22004 | |
| 17 | 5 | 78 | 8504 | 34 | 73 | 15602 | 17723 | 82 | 22147 | |
| 40 | 38 | 6348 | 48 | 10508 | 13359 | 15713 | 72 | 93 | 65 | |
| 67 | 3741 | 83 | 52 | 33 | 71 | 46 | 91 | 20023 | 94 | |
| 1436 | 99 | 96 | 56 | 85 | 13444 | 6 | 17828 | 20138 | 22204 | |
| 1554 | 3809 | 6583 | 8618 | 87 | 13540 | 97 | 34 | 88 | 21 | |
| 71 | 3917 | 94 | 8718 | 10629 | 60 | 15835 | 17953 | 93 | 85 | |
| 76 | 34 | 6612 | 21 | 41 | 13604 | 46 | 59 | 20217 | 92 | |
| 1617 | 61 | 21 | 87 | 10748 | 24 | 48 | 18030 | 50 | 22331 | |
| 69 | 4088 | 77 | 8860 | 10894 | 58 | 67 | 57 | 70 | 55 | |
| 86 | 4357 | 6721 | 9031 | 10911 | 13723 | 15960 | 87 | 72 | 64 | |
| 1744 | 4445 | 52 | 61 | 19 | 57 | 71 | 18110 | 99 | 22413 | |
| 94 | 66 | 6881 | 80 | 11017 | 85 | 74 | 19 | 20414 | 15 | |
| 1820 | 84 | 6933 | 98 | 93 | 97 | 16006 | 57 | 80 | 54 | |
| 30 | 4507 | 61 | 9125 | 99 | 1390[illegible] | 16 | 75 | 20620 | 73 | |
| 1925 | 8 | 7095 | 89 | 11268 | 41 | 40 | 18230 | 55 | 77 | |

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| POCIĄGI: | Odchodzą (godziny i minuty) | Przychodzą (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pośpieszny 3 klasy | 6 — rano | 9 35 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 10 rano | 5 40 popoł. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 6 45 wiecz. | 9 20 rano |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką. | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 25 wiecz. | 6 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 15 po poł. | 2 35 po poł |
| Osobowy 3 klasy | 7 — rano | 10 35 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 5 — po poł. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Pocztowy 3 klasy | 3 50 po poł. | 1 49 po poł |
| Osobowy 3 klasy | 8 15 rano | 7 48 wiecz. |
| Osobowo-towarowy 3 klasy | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztowy 3 klasy | 11 13 rano | 6 43 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 38 wiecz. | 4 53 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Osobowy | 7 50 wiecz. | 8 30 rano |
| Osobowy-miejscowy do Lublina | 7 15 rano | 10 10 rano |
| Pocztowy | 3 25 po poł. | 2 10 wiecz. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy | 6 45 wiecz. | 10 53 rano |
| Osobowy | 9 30 rano | 8 12 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | |
| Osobowy | 6 40 rano | 2 59 po poł |
| Osobowy | 2 50 po poł. | 8 55 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Terespols.** | | |
| Osobowy | 2 10 po poł. | 7 24 rano |
| Osobowy | 8 8 wiecz. | 3 34 po poł |

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Сентября (7 Октября) 1886 г.
**Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.**